Nr. 159 Kraków, Czwartek 8 czerwca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Z głębi serca!

Kanclerz Niemiec Bethman-Holweg ma wobec olbrzymich zwycięstw niemieckich armii coraz to trudniejsze stanowisko dyplomatyczne. Przynajmniej przez obecny okres wojenny, gdźie koalicya nie chce — i może jeszcze niechcieć — uznać się za zwyciężoną, a mając morze wolne, udaje, że „panuje nad światem“...

Trudności kanclerza polegają na tem, że Niemcy gotowe są do zawarcia pokoju, a koalicya odpowiada zapowiedzią dalszej wojny. Rezultatem jest coraz to sroższa walka na wszystkich frontach, aż jeden z walczących wreszcie będzie musiał uznać się za pobitego.

Rozum polityczny kanclerza ma nietylko przed sobą trudności chwilowe, lecz i dalsze, w daleką sięgające przyszłość.

Im większy wojenny wysiłek armii, im więcej ofiar, tem głośniej i natarczywiej odzywają się apetyty aneksyjne

Dlatego kanclerz ostro się takiej polityce sprzeciwiał i szukał oparcia u stronnictw środka i na lewicy.

Mowa onegdajsza kanclerza stawiła pod pręgierz krecią robotę zaborców i zatruwaczy studni publicznych. Przyznawała socyalistom raz na zawsze takie samo prawo do ojczyzny, jak i bogatszym klasom i zdzierała maskę z oszczerców, którzy nigdy nie mają dość krwi rozlewu i walk wewnętrznych w czasie wojny.

Był to krzyk oburzenia, idący z głębi serca, zapowiedź innej, lepszej przyszłości,

Zacięte ataki Rosyan.

Bitwy na Wołyniu. — Odrzucenie licznych ataków pod Tarnopolem. Ofenzywa we Włoszech trwa dalej.

Urzędowo donoszą dnia 6 czerwca: **Wiedeń, 6 czerwca.**

Rosyjski teren wojenny: Zaatakowane przez znacznie przeważające siły zostały nasze walczące na Wołyniu nad górną Putyłówką, wojska cofnięte do obszaru Łucka. Ruch odbył się bez poważnej przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

Na wszystkich innych miejscach całego frontu północno-wschodniego zostali Rosyanie krwawo odparci, a to na północny-zachód od Rafałówki, nad dolnym Styrem, koło Beresztian, nad potokiem Kormin, koło Sapanowa, nad górną Strypą, koło Jazłowca, nad Dniestrem i na granicy besarabskiej. Na północny zachód od Tarnopola odrzuciła jedna z naszych dywizyj w jednem miejscu dwa, w innym siedm ataków.

Bardzo ciężkie straty poniósł nieprzyjaciel także w obszarze Oknej i Dobronowiec, gdzie jego szturmujące kolumny zostały w zaciętej walce ręcznej odrzucone.

Włoski teren wojenny: Na południowy zachód od Asiago kontynuowały nasze wojska atak koło Cesuna i zajęły Busibolo.

Południowo-wschodni teren wojenny: Bez zmiany, spokojnie.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zatonięcie Kitchenera i jego sztabu.

Londyn, 7 czerwca.

Urzędowo donoszą: Główno-komenderujący wielkiej floty podaje, że musi ku swemu wielkiemu ubolewaniu donieść, iż okręt wojenny „Hampshire“, na pokładzie którego znajdował się Kitchener ze swoim sztabem, **w drodze do Rosyi ubiegłej nocy na zachód od wysp Orkney zatonął wskutek miny czy torpedy.** Morze było bardzo wzburzone. Chociaż natychmiast podjęto wszelkie możliwe kroki, by nieść szybko pomoc, istnieje mała nadzieja, by ktokolwiek uszedł z życiem.

Londyn, 7 czerwca.

Urzędowo donoszą: Kitchener był w drodze do Rosyi **na zaproszenie cara** i z polecenia rządu angielskiego, aby skorzystać ze sposobności i **omówić ważne sprawy wojskowe i finansowe.** Kitchener miał ze sobą **tylko sztab jemu osobiście przydzielony,** tudzież jednego urzędnika urzędu spraw zagranicznych i dwóch zastępców ministerstwa amunicyi.

Londyn, 7 czerwca.

(BK). Król wydał rozkaz do armii z wyrażeniem głębokiego smutku z powodu śmierci lorda Kitchenera i podnoszący wyświadczone przez niego państwu w czasie tak ogromnych trudności usługi. Oficerowie otrzymali rozkaz, aby od dnia 7 b. m. począwszy nosili przez tydzień żałobę.

*

Śmierć najgłośniejszego z wodzów będzie niezmiernie bolesnym ciosem dla Anglików. Anglia traci w Kitchenerze jednego z najlepszych swych generałów a przedewszystkiem jednego z najzdolniejszych organizatorów wojskowych. Zasługi jego około zorganizowania nowej milionowej armii angielskiej są ogromne. Dzięki jemu ochotnicze zastępy angielskie zamienione zostały na wielkie i karne armie. Niemniejsze zasługi położył Kitchener w swoim czasie jako wódz.

Urodzony w roku 1850, walczył w roku 1870/1 przeciwko Niemcom jako ochotnik w armii francuskiej. Posuwając się szybko w hierarchii wojskowej, dzięki ogromnym zdolnościom został mianowany w r. 1892 naczelnym wodzem wojsk egipskich.

Na tem stanowisku odznaczył się chlubnie w słynnej kampanii sudańskiej przeciwko Mahdiemu, rozgromiwszy zupełnie wojska tego proroka i oswobodziwszy Chartum. Został za to mianowany parem Anglii i generał-gubernatorem Sudanu. Jako szef sztabu generalnego odznaczył się również w wojnie burskiej.

Gdy wybuchła wojna światowa, rząd angielski mianował Kitchenera naczelnym wodzem sił zbrojnych angielskich, a śmierć jego pozostanie niezastąpioną luką na tem stanowisku.

Bitwa pod Okną.

Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej.

Wiedeń, 7 czerwca.

„N. W. Journal“ otrzymuje z Czerniowiec następującą depeszę: „W zakomunikowanej wczoraj silnej walce artyleryjskiej i ogniu bębniącym pod Dobronowcami i Okną, co rozpoczęło się było o 4 zrana, zasypali początkowo Rosyanie nasze rowy, a następnie tylne połączenia gradem granatów i przestrzeliwali nasze zasieki druciane. Ponieważ Rosyanie przez ogień zaporowy uniemożliwili wszelkie połączenie, udało im się o 1½ popołudniu, chociaż nasi wytrwali, wedrzeć się w jednem miejscu — po wielu daremnych szturmach — do naszego rowu. Rzucili się odrazu wielkiemi masami przez wąską przerwę i chcieli wgnieść dalszy front austro-węgierski.

Dalsza bitwa była niezwykle intenzywną i gwałtowną.

Austryacy okazali Rosyanom opór wytrwały i przeszkodzili posuwaniu się naprzód.

Niezwykle krwawa walka trwała do późnej nocy. Rosyanie, którzy usiłowali się okopać w miejscu wtargnięcia, uporczywie bronili się przeciwko wyparciu, zostali jednak atakami naszej piechoty bardzo pognębieni.

Po połączonych dla Rosyan z wielkiemi stratami atakach na bagnety, wyparli ich nasi z części nowych stanowisk i **przez udatne obejście wzięli 1700 jeńców.** Wczorajsza bitwa nocna pod Okną i Dobronowcami była jedną **z najgwałtowniejszych na froncie besarabskim“.**

Z frontu włoskiego.

Zurych, 7 czerwca.

Szwajcarska prasa przynosi z Medyolanu informacye, według których **straty Włochów są tak straszne,** że prawie cała armia włoska musi być nanowo formowana.

Szwajcarskie pisma donoszą też zgodnie, iż energicznie **ewakuuje się szpitale, arsenały i t. d. z Wenecyi.**

Wielkie rewolucyjne demonstracye w Petersburgu.

Berlin, 7 czerwca.

„B. Tageblatt“ donosi, że w Petersburgu na t. zw. Wyborskiej Stronie przyszło po wielkich **antymilitarnych demonstracyj** z czerwonymi sztandarami. „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą, że policya z początku strzelała dla ostrzeżenia, później zaś zaczęła strzelać na dobre, **raniąc i zabijając wielu ludzi.**

Zaostrzenie stosunków rumuńsko-rosyjskich.

Nieporozumienia między prasą petersburską a bukareszteńską z powodu układu handlowego z państwami centralnemi trwają dalej. „Nowoje Wremia“ wysnuwa z tego wnioski na przyszłość, cytując słowa francuskiego poety „jeśli zwyciężysz bez niebezpieczeństwa, zatryumfujesz bez sławy“. Grozi nawet Rumunii, że skuskutkiem jej niewyjaśnionej polityki będzie pozbawienie Rumunii wszelkich korzyści przy układach pokojowych.

Wszystkie te oznaki wskazują na zaostrzanie coraz silniejsze stosunków rumuńsko-rosyjskich. Jaskrawym dowodem tego są: wzmacnianie południowo-besarabskiej granicy, budowanie rowów strzeleckich na brzegach Prutu, a ostatnie dni przyniosły nowe świadectwo postępowania Rosyi wobec Rumunii. Odkrotu mianowicie w Jassach **rozgałęzioną organizacyę szpiegowską**, na czele której stał niejaki Curtanovici. Innego przykładu nastrojów rosyjskich wobec Rumunii dostarcza „Journal de Balcans“. Stwierdza on zaniepokojenie oficyalnych kół rumuńskich z powodu odmowy władz rosyjskich wywożenia pewnych towarów do Rumunii przez Rosyę. Trzy rumuńskie parowce, które udały się po towary do rosyjskich portów nie wróciły dotąd.

Nawet „Adverul“ podnosi **ogromny hałas przeciw Rosyi** i wyraża obawę, że zasekwestrowała ona okręty rumuńskie. W opinii publicznej Rumunii niema już spokojnego wyczekiwania, gdyż we wszystkich kołach zoryentowano się, gdzie Rumunia może zapewnić sobie zysk na przyszłośc. Przytem jednak nie należy niedoceniać wypadków bałkańskich, gdyż w Bukareszcie ciągle zazdrosnem okiem patrzą na posuwanie się naprzód Bułgarów.

Skandaliczne echo rządów rosyjskich w Galicyi.

Gradonaczalnik Skałłon pod hańbiącem oskarżeniem.

Dnia 10 maja wojenny sąd okręgowy w Kijowie rozważał sprawę urzędnika lwowskiego „gradonaczalstwa“, Antoniego Kostiukiewicza, oskarżonego o kradzież w czasie okupacyi Lwowa 12 strzelb, 12 funtów srebra stołowego i różnych innych przedmiotów.

Sprawa ta, ze względu na to, że umaczał w niej palce sam gradonaczalnik Skałłon i że charakteryzuje stosunek rządu carskiego do drobnych i większych złodziei, zasługuje na uwagę.

Dnia 27 czerwca 1915 roku — jak opowiada „Gaz. Wiecz.“ — komisarz policyi Bułła zrobił rewizyę w mieszkaniu Maryi Walkow, która dopiero co przyjechała z Galicyi. Podczas tej rewizyi znaleziono austryacką i niemiecką broń, ładunki, strzelby myśliwskie, srebro stołowe, oraz wiele innych przedmiotów. W mieszkaniu tem mieszkał także dyurnista kancelaryi gradonaczalstwa Kostiukiewicz, który oświadczył, że srebro należy do Maryi Walkow, zaś broń stanowi jego własność.

Tegoż dnia wezwał komisarza Bułła sam gradonaczalnik Skałłon — obecnie policmajster Mińska — i zażądał wyjaśnień, jakiem prawem zrobiono rewizyę u urzędnika gradonaczalstwa bez uprzedniego zawiadomienia jego władzy bezpośredniej i jakiem prawem zabrano u Maryi Walkow srebro, stanowiące jej własność.

Nazajutrz po tej rozmowie komisarz Bułła otrzymał od pułkownika Skałłona pisemne żądanie, by wszystkie rzeczy zabrane u Kostiukiewicza odesłał do gradonaczalstwa, gdyż stanowią one „corpus delicti“ w różnych sprawach.

Badany w charakterze świadka pomocnik Skałłona Krokosiewicz stwierdził, że znalezione u Kostiukiewicza rzeczy nie figurują w rejestrze dowodów rzeczowych; Walkowowa zaś przyznała, że srebro, zabrane w jej mieszkaniu, nie było jej własnością. Pozatem w kancelaryi gradonaczalnika znaleziono skrzynkę z resztkami srebra z taką samą koroną, jaka była na skonfiskowanem u Maryi Walkow srebrze.

Prowadzone w dalszym ciągu śledztwo wykryło, że przed samą ewakuacyą Lwowa **urzędnicy policyjni gradonaczalstwa skonfiskowali (!)** w mieszkaniu nieobecnego mieszkańca Lwowa Piotrowskiego **dwie skrzynki ze srebrem** — by „ustrzedz to srebro od kradzieży“, mógł bowiem je ukraść właściciel domu i jego służący. Skrzynki te ważyły blisko 6 pudów i były oddane na przechowanie do kancelaryi gradonaczalnika. Skrzynek tych nie opieczętowano, nie zamknięto i nie wpisano do rejestru.

Wobec takich danych wdrożono specyalne śledztwo przeciwko Skałłonowi z powodu wysłanego na imię komisarza żądania przysłania zebranych na rewizyi u Kostiukiewicza rzeczy. Dnia 10 maja rozważano sprawę wyłącznie Kostiukiewicza, który się przyznał do winy.

Obrońca podporucznik Moczarow w swej mowie oświadczył: Jest rzeczą powszechnie świadomą i nie stanowi to tajemnicy, że podczas okupacyi Galicyi, w ślad za naszą zwycięską armia, **wkroczyły do Galicyi żywioły podejrzane i ciemne, które odegrały wielką a smutną rolę.** Na ławach podsądnych posadzono drobną rybkę — dróżnika, dyurnistę Kostiukiewicza. Ale nie bez powodu dokonana u niego rewizya wywołała **popłoch w całem lwowskiem gradonaczalstwie**, na którego czele stał pułkownik Skałłon. Jeśli na ławie podsądnych siedzi tylko Kostiukiewicz, to sprawiedliwość wymaga, by prawo karne całym swym ciężarem nie spadło tylko na niego.

Sąd skazał Kostiukiewicza na 1 rok rot aresztanckich.

Sprawa o fałszerstwie służbowem Skałłona i innych urzędników gradonaczalstwa, wdrożona w związku ze sprawą Kostiukiewicza, z polecenia władz centralnych została **umorzoną.**

Ofenzywa rosyjska.

Pod naciskiem sojuszników, a szczególnie wskutek kategorycznych żądań angielsko-francuskiej misyi wojskowej w Petersburgu, dowództwo rosyjskie rozpoczęło ofenzywę, obejmującą ogromną część frontu.

Czy — jak to głoszono — wielki książę Mikołaj Mikołajewicz objął naczelne dowództwo, tego nie da się na razie stwierdzić. W każdym razie faktem jest, iż generałowie Brusiłow, Lunkowski, Bjelajew, Ewert i Kuropatkin odegrają wielką rolę podczas nowych operacyj. Prawdopodobnie również generałowie Rennenkampf, Ruzskij i Poliwanow otrzymają wysokie komendy.

Wczorajsze doniesienie o cofnięciu pozycyj pod Oknem nie powinno wywoływać zaniepokojenia. Pozycye austryacko-niemieckie są nadzwyczaj silne i niema obawy, aby mogły być przełamane.

Koncentracya wojsk rumuńskich na granicy rosyjskiej.

Bazylea, 7 czerwca.

„Baseler Nachrichten“ donoszą z Petersburga: Według wiadomości „Nowoje Wremii“, Rumunia koncentruje **wszystkie swoje siły na granicy rosyjskiej.**

Agitacya przedwyborcza w Ameryce.

Frankfurt, 7 czerwca.

„Frankf. Ztg“ donosi z Nowego Jorku: **Dziś** zbiera się **konwent narodowy partyi republikańskiej** w Chicago. Otwarcie występuje już **około 12 kandydatów** na prezydenta.

Roosevelt zwołał **odrębny zjazd swoich „progresistów“** też do Chicago. Grozi on takiem samem rozbiciem republikanów, jak przy poprzednich wyborach.

Właściwi republikanie (Roosevelt stworzył secesyę) może zdecydują się na taktykę pojednawczą o tyle, iż pozwolą Rooseveltowi pojawić się w swem gronie na trybunie. Kandydatura jego byłaby jednak zbyt drażliwą, aby tworzyć pomost do zgody. Może Roosevelt jej wkońcu poniecha, a zechce tylko poprzestać na wyłuszczeniu swego programu.

Londyn, 7 czerwca.

„Morning Post“ donosi z N. Jorku: Roosevelt, jako swój atut, wysuwa silniejszą gotowość militarną Ameryki. Tymczasem i obecny prezydent Wilson (reprezentujący partyę demokratyczną) podnosi tenże postulat. Na 14 b. m. organizuje się z jego poręki **wielką demonstracyę t. zw. procesyę pogotowia zbrojnego,** na której czele ma sam Wilson kroczyć. Tegoż dnia odbędzie się konwent partyi demokratycznej w St. Louis, na którem nazwisko prezydenta zaproponowane zostanie do nominacyi kandydackiej.

Wilson ma następnie na czele pochodu demonstracyjnego udać się pod pomnik Pokoju w Waszyngtonie i przemaszerować aż do budynku pocztowego, odległego o jedną milę (angielską).

Odrzuca on propozycyę automobilu lub wierzchowca. Dotąd nigdy prezydent nie uczestniczył w Waszyngtonie pieszo w żadnym pochodzie.

Kronika wojenna.

Ulgi dla Suchomlinowa. „Korresp. Rundschau“ donosi, że z kancelaryi carskiej wyszło rozporządzenie, ażeby Suchomlinowowi poczynić **ustępstwa od rygoru fortecznego.** Do celi jego pozwolono wnieść dywany, biurko itp. Przy widzeniach z żoną usunięto policyę — asystuje tylko jeden oficer twierdzy Pietropawłowskiej. Z oznak tych wnioskują, że przyjaciołom Suchomlinowa u dworu uda się wkońcu wyjednać i umorzenie jego procesu.

„Avanti“ przeciw uprzejmościom wobec „dumców“ rosyjskich. Naczelny organ socyalistów włoskich „Avanti“ wystąpił nader ostro przeciwko burmistrzowi Medyolanu, jako członkowi partyi, za to, iż był na powitaniu przybyłych do Medyolanu reprezentantów rosyjskiej Dumy. „Avanti“ wytyka mu, iż witał przedstawicieli wojennego szowinizmu rosyjskiego, a nie pytał, czemu w tej delegacyi niema owych posłów socyalistycznych, który carat zsyła na Sybir.

Zgon Juanszikaja. Juanszikaj zmarł na uremię. Juenan Hang objął prowizorycznie prezydenturę.

KRONIKA.

Kraków, środa 7 czerwca.

Zmiana wypieku chleba. „Gazeta Lwowska“ ogłasza rozporządzenie namiestnictwa, na mocy którego od dnia jego ogłoszenia w Galicyi do wypiekania chleba wolno używać tylko mąki chlebowej pszennej, albo mąki pszennej jednolitei, albo mąki żytniej jednolitej, jednak tylko w ilości 50% ogólnej wagi mąki do wyrobienia, a pozostałe 50% ogólnej wagi musi byc przymusowo zastąpione mąką jęczmienną lub kukurudzianą w ilości 30% oraz miazgą kartoflaną w ilości 20%. Ten dodatek surogatu nie może być ani zwiększony, ani zmniejszony.

Liście ożyny i poziomki. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że zapasy liści ożyny i poziomki, pozostałe z poprzednich zbiorów, jak również i obecnie zebrane liście ożyny i poziomki należy przesyłać wprost do firmy: Wiktor Adler, Fabrik chemischer Produkte in Oberlaa bei Wien, a nie do c. k. ministerstwa wojny lub do c. k. Instytutu chem.-rolniczego w Wiedniu.

Przed wyborami w Warszawie. Pod przewodnictwem pp. Dziembowskiego i Jaraczewskiego odbyło się w ratuszu zebranie kilkudziesięciu obywatelskich komisyi wyborczych z udziałem około 400 osób. Na zebraniu wyjaśniono ordynacyę wyborczą i regulamin, obowiązujący przy wyborach do rady miejskiej stoł. m. Warszawy. Pp. M. Lempicki, St. Patek, L. Zieliński, W. Sieroszewski i A. Śliwiński wnieśli podanie o legalizacyę „Centralnego demokratycznego komitetu wyborczego“. Komitet ów ma na celu zrzeszenie żywiołów demokratycznych przy akcyi wyborczej do rady miejskiej stoł. m. Warszawy.

Uzupełnienie. Dodajemy na tem miejscu opuszczone przez nieuwagę w artykule o walkach na froncie włoskim na str. 3-ej zdanie wstępne, iż cała treść wywodów strategicznych wzięta została ze szwajcarskiego dziennika „N. Zür. Zeitung“ (a nie do wywodów „Stampy“).

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Zaczarowane Koło“.
Czwartek: „Hedda Gabler“.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Obrona Częstochowy“.
Sobota: „Obrona Częstochowy“.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 7 czerwca.

Urzędowo donoszą 6 czerwca:

Na wschodnim brzegu Mozy pozycye dzielnych wojsk z Prus wschodnich na grzbiecie Fumin w ciągu nocy, po bardzo silnem przygotowaniu działowem, znowu cztery razy atakowano bez najmniejszego sukcesu.

Nieprzyjaciel pod naszym współdziałającym ogniem zaporowym artyleryi oraz ogniem karabinów maszynowych i piechoty poniósł ciężkie straty. Zresztą położenie jest niezmienione.

Na wschodnim i bałkańskim terenie wojennym na niemieckim froncie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Obrady parlamentu niemieckiego.

Parlament przyjął wniosek w sprawie odroczenia Izby do 26 września, poczem w dalszym ciągu toczyła się dyskusya nad budżetem w trzeciem czytaniu.

Poseł Gradnauer (soc. dem.) wskazał na wielkie wrażenie, jakie wywołała wczorajsza mowa kanclerza, i oświadczył, że poza pamfletami stoją wpływowe koła, może nie silne liczebnie, ale silne pod względem pieniędzy, władzy i stanowisk. Co się tyczy zarzutów, że kanclerz starał się utrzymać pokój, dopóki to było możliwem, to tylko pogratulować tego należy kanclerzowi. W kołach, zwalczających kanclerza, **mają już w pogotowiu nowego** kanclerza, któryby był przychylniejszym dla daleko idących planów zaborczych. Socyalni demokraci zwalczają z całą stanowczością politykę wojenną, zmierzającą do fantastycznych rozszerzeń granic i przedłużania wojny. Ludzie, zwalczający kanclerza, niechaj nie sądzą, że za nimi stoi naród niemiecki. Podejmują oni atak na kanclerza zwłaszcza z powodu jego polityki wewnętrznej, a to z obawy, że po wojnie może się urzeczywistnić coś z często zapowiadanej nowej oryentacyi. Socyalni demokraci witają z zadowoleniem obietnice kanclerza, że różnice między narodowemi a rzekomo nienarodowemi stronnictwami stanowczo zostaną usunięte. **Socyalni demokraci postanowili uchwalić nowe kredyty w sumie 12 miliardów marek.** Ich stanowisko dyktuje im nie kwestya zaufania czy nieufności do rządu, lecz wyłącznie interesy klasy robotniczej, interesy żywotne ludzi w walce o byt.

Hr. Westarp (konserwatysta) oświadczył, że jego przyjaciele polityczni nie przywiązują do kwestyi, którą wczoraj kanclerz poruszył, tego znaczenia, jak się to naogół czyni. Mówca przeglądnął anonimową broszurę, o której myśli kanclerz i miał wątpliwości, czy uwaga, jaką zwróci mowa kanclerza w kraju i za granicą, służy interesom ojczyzny. (Niepokój).

Mowca przechodzi do omówienia polityki zagranicznej i stwierdza, że **dla polityki porozumienia się z Anglikami niema w tej wojnie miejsca.** Anglia jest wrogiem, przeciwstawiającym Niemcom cały świat nieprzyjaciół. Za cenę porozumienia z Anglią nie można poświęcać żadnego z tych celów wojny, które Niemcy osiągnęły. Chodzi tylko o złamanie siły Anglii, o wzmocnienie sił Niemiec tak dalece, byśmy mogli zmusić Anglię do uznania praw naszych na teraz i w przyszłości co do dostępu do morza. Łącznie z tem składa mowca oświadczenie, wyrażające oburzenie z powodu ostatniej odpowiedzi Wilsona na notę i podnosi, że poruszona z kilku stron **myśl, iż Wilson powołanym jest do roli pośrednika pokojowego, wydaje się rzeczą niemożliwą.** Oświadczenie wyraża oczekiwanie, że rząd odpowiednio do noty z 4 maja na czas zrobi użytek z wolności decyzyi, aby siłę morską, po wspaniałem zwycięstwie odniesionem nad flotą angielską, w danej chwili także i co do broni tkwiącej w **łodziach podwodnych** zastosować w wojnie handlowej dla zwycięskiego zakończenia wojny.

Poseł Bassermann (nar. liberał) wskazuje na konieczność reform w państwie i w poszczególnych państwach związkowych. Przedewszystkiem **konieczną jest reforma ustaw w Prusiech**, porzucenie dawnej małoduszności i okazanie większej przychylności wobec życzeń ludności.

Mowa kanclerza Niemiec.

Kanclerz Rzeszy dr Bethmann-Hollweg uzasadniał, dlaczego poruszone wczoraj machinacye podał do publicznej wiadomości.

Kanclerz stwierdził dalej, że jest przejęty optymizmem i spodziewa się, że po wojnie znikną istniejące poprzednio w polityce wewnętrznej przeciwieństwa. Dalej przypomina kanclerz socyalnym demokratom, że powinni być zadowoleni z monarchii takiej, jaką posiadają, a nie powinni tęsknić do stosunków, jakie np. panują w republice francuskiej. Naród cały powinien być solidarnym w ujawnieniu woli pokonania nieprzyjaciół.

Co do poruszonej przez posłów Bassermana i hr. Westarpa kwestyi wojny łodziami podwodnemi, kanclerz nie chce się wdawać w żadne szczegóły, gdyż musiałby rozpocząć wywody, których szkodliwość dla kraju cała Izba uznała.

Poseł Ledebur (soc. dem. partya pracy) domaga się zawarcia pokoju, w którymby nie było ani zwycięzców, ani pokonanych, i któryby nie zawierał aneksyi żadnych obszarów. Stronnictwo mowcy nie może głosować za etatem państwa, ani też wyrazić rządo wi wotum zaufania.

Na tem dyskusyę zamknięto, poczem etat kanclerza Rzeszy i urzędu spraw zagranicznych przyjęto w trzeciem czytaniu.

Większość dzienników wyraża szczególne zadowolenie z powodu wczorajszej mowy kanclerza Rzeszy.

Ofenzywa austryacka we Włoszech.

Podczas wszystkich operacyj wojennych w górnych Włoszech ogromną rolę odgrywała zawsze otwarta przestrzeń między rzeką Po a zboczami Alp. W celu zamknięcia jej i stworzenia podstawy operacyjnej we wszystkich kierunkach, zbudowano już dawno słynny lombardzki **czworobok twierdz Werona—Peschiera—Mantua—Legnago.** Miał on wielkie znaczenie we wszystkich wojnach włosko-austryackich.

Przy obecnej ofenzywie austryackiej może on znów odegrać ważną rolę.

Austryacy posuwają się z Trientu **w pięciu kierunkach:** doliną Adygi, doliną Arsa, przez Arsiero, przez Asiago i doliną Brenty. Przedłużenie tych kierunków ofenzywy na prawem skrzydle prowadzi bezpośrednio do północnego frontu czworoboku twierdz Peschiera—Werona. W centrum ofenzywa austryacka zwraca się ku przestrzeni między Brentą a Adygą, a na lewem skrzydle ku Piavie.

Wojska włoskie, znajdujące się w Dolomitach, na granicy karynckiej, w zagłębieniu Flitschu i nad Isonzo, są — powiada wojskowy fachowiec z „N. Zür. Ztg“ — zagrożone tymi dwoma ostatnimi kierunkami ofenzywy austryackiej. — Mogą one być odcięte i wyparte ku morzu.

Dotychczasowy pochód wojsk austryackich wykazał, iż grupy austryackiego centrum mimo trudności terenowych dalej się posunęły, niż obie grupy skrzydłowe. Z tego teoretycznie wynikają dwie możliwości. Jedna, korzystna dla atakujących, a polegająca na tem, iż obie skrajne grupy centrum uderzą na siły włoskie, znajdujące się w głównych dolinach Adygi i Brenty i zajdą im z flanki i z tyłu. Druga możliwość, korzystna dla atakowanych, może wtedy powstać, gdy Włosi całą siłą zaatakują oba skrzydła trzech grup centrowych. Warunkiem tej operacyi musi być utrzymanie frontu na obu skrzydłach, to znaczy w dolinach Adygi i Brenty, oraz energiczna akcya przeciwko austryackim grupom centrowym na ogólnej linii Asiago—Arsiero.

Spełnienie się tych wszystkich możliwości zależnem jest od całego szeregu wydarzeń zupełnie nieprzewidzianych; dlatego nie można na razie stawiać żadnych horoskopów.

* * *

Dziennik turyński „Stampa“ podaje obszerny opis swego korespondenta pierwszego okresu ofenzywy austryackiej.

Dnia 15 maja o godz. $2\frac{1}{2}$ rano — pisze ów korespondent — rozpoczęło się na całej linii straszliwe bombardowanie z dział austryackich. Po południu nastąpiły wściekłe ataki piechoty przeciwko Col Santo, wyżynie Tonezza i wyżynie „siedmiu gmin“ *(Setti communi)*. Na Torarо strzelcy alpejscy dokonywali cudów waleczności. Na chwilę udało im się powstrzymać atak austryacki, lecz wkrótce straszliwa artylerya wzięła górę.

Liczba dział austryackich i siła działania ich pocisków przechodzą wszelkie wyobrażenie — ciągnie dalej włoski dziennik. — Rowy strzeleckie musiały być opróżnione; odwaga, wytrwałość i poświęcenie ich obrońców straciły wszelką wartość. Organizacya wojsk austryacko-węgierskich była **iście dyabelska.** Kolumny piechoty, atakujące ze śpiewem na ustach, odegrały tylko podrzędną rolę w olbrzymim, metodycznym planie ofenzywy, której powodzenie oparte było na sile ognia wielkich dział.

Plan austryacko-węgierski był świetny. Dla przeprowadzenia jego trzeba było ogromnych mas artyleryi, i wiedzieliśmy już w pierwszych dniach kwietnia, że na froncie długości 18 kilometrów między Folgaria a Verde ustawili 800 dział. Ofenzywa miała nastąpić już wtedy, lecz nasz atak w Valsugano opóźnił ją. Setki armat ustawionych było na przednich liniach, a dalsze setki były przygotowane w tyle.

Do 21 maja toczyły się zacięte i krwawe walki ze zmiennem szczęściem. W dniu tym po straszliwej walce między Cima Norre a Ortesin rozpoczął się nasz odwrót.

Opór naszych wojsk był godny podziwu, lecz ogień nieprzyjaciela przechodził wszelkie wyobrażenie. Poprostu niemożliwem było utrzymać się na tym ziejącym ogniem wulkanie.

Dnia 22 maja Austryacy ostrzeliwali ze swych 381 milimetrowych dział most przez Assę i drogę z Roco, aby naszym zamknąć odwrót. **Był to obraz straszliwej grozy,** lecz nasi trzymali się dzielnie i bronili dział i trenów aż do ostatka karabinami maszynowemi, a w końcu bagnetami. Nie walczono o własne życie, lecz o ocalenie dział i pokrycie odwrotu swych towarzyszy. Walka toczyła się w lesie. Każdy kamień, każde drzewo stanowiło osłonę. — Nieprzyjaciel ostrzeliwał nas z Lafraunu (Lavarone). Olbrzymie jodły łamały się i z trzaskiem padały na ziemię, porozdzierane od szczytu do konar. Ze ścian przepaści staczały się pnie, tworząc ogromne zapory. Odwrót naszych dzielnych wojsk odbywał się mimo tego spokojnie.

Iwan Franko.

(Dokończenie).

Do końca życia nie przestawało go gryźć sumienie o ów grzech przeciw Mickiewiczowi. — W ostatnich latach życia, kiedy nieuleczalna choroba umysłowa śćmiła jego ducha, te wyrzuty sumienia dziwne przybrały formy. Chciał koniecznie odrobić jakoś swój błąd, przebłagać cienie Mickiewicza. I oto, gdy znalazł przypadkiem stary bezimienny rękopis jakiegoś dramatu polskiego p. t. „Wielka utrata“, wmówił w siebie, że to jest zaginiona piąta część „Dziadów“ Mickiewicza, i usiłował to wmówić w innych, uszczęśliwiony, iż jemu to właśnie danem było odnaleźć to arcydzieło i nowy liść do wieńca sławy Mickiewicza dodać. Wydał tę rzecz drukiem z napisaną przez siebie przedmową na rok przed wojną.

Reszta jego działalności politycznej odznaczała się szeregiem niekonsekwencyj. Brał czynny udział w próbach wytworzenia ruskiej partyi socyalno-demokratycznej i w próbie wydawania ruskiego socyalistycznego pisma robotniczego, łacińskiemi czcionkami drukowanego, p. t. „Robitnyk“. Ale gdy ruska partya radykalna naprawdę się rozłamała i jej socyalistyczne bez zastrzeżeń żywioły założyły „rusko-ukraińską partyę socyalno-demokratyczną“ (jak się początkowo nazywała, zanim nazwa „ukraiński“ nabrała wśród Rusinów cechy wyłączności), Franko do tej partyi nie poszedł. Natomiast wraz z kilku bardzo wątpliwej wartości zbiegami z pod sztandaru poszedł na prawo, on jeden z założycieli i wodzów ruskiej partyi radykalnej opuścił tę partyę, jeden z pierwszych socyalistów galicyjskich przeszedł do ukraińskiej partyi narodowo-demokratycznej.

Odtąd w polityce był już prawie martwym. Sam to czuł i zajmował się głównie literaturą. Dawniej wydawał sam świetne pismo literackie „Żytie i słowo“, które jednak się nie utrzymało; teraz redagował wydawane przez Towarzystwo imienia Szewczenki czasopisma: „Literaturno-naucznyj Wistnyk“ i „Zapyski“. Napisał przytem jeszcze dużo cennych rzeczy już teraz wyłącznie po rusku.

Nie wypuścił pióra z ręki nawet wtedy, kiedy nieuleczalna, długoletnia choroba mózgowa częściowo sparaliżowała jego władze umysłowe. Poza pewnemi maniami, które nim owładnęły, mógł logicznie myśleć i pisać rzeczy zupełnie dobre i wartościowe. Wreszcie choroba zupełnie zaćmiła umysł, a wkrótce powaliła i ciało. — W rok po swym przyjacielu Pawliku i on zstąpił do grobu, przeżywszy lat 60.

Wzrostu niskiego, rudy, niepokaźny, był jednak postacią bardzo sympatyczną. Jego umysł europejski, jego talent ogromny, natura artystyczna, serce czyste i dobre jednały mu ludzi. Żył w biedzie i trudzie. Ale zasługi położył dla swego narodu niespożyte i sławę zdobył niezniszczalną. W historyi literatury ruskiej jaśnieje jego nazwisko złotemi głoskami.

Wtedy, gdy przeszedł do ukraińskiej partyi narodowo-demokratycznej, a podobno nawet już wtedy, kiedy napisał ów fatalny artykuł przeciw Mickiewiczowi, był pod wpływem początków rozwijającej się w nim choroby umysłowej. Ale to, co napisał i zdziałał, kiedy był jeszcze zdrowym, wpływ, jaki w swych młodych latach wywarł na swych rówieśników, jak Bolesław Czerwieński, oraz na młodszych od siebie, jak Feliks i Ignacy Daszyńscy — zapewnia mu trwałą pamięć i chlubną kartę w dziejach galicyjskiego ruchu socyalistycznego.

Emil Haecker.

Z miasta i z kraju.

Z „reduty Piłsudskiego“. Dnia 2 czerwca na tzw. „reducie Piłsudskiego“ na odcinku I. brygady został ciężko ranny stary żołnierz dawnego I. pułku Michalak Antoni, rodem z Łodzi. Michalak jako saper pracował przy umocnieniu okopów na reducie, która dnia tego jak i poprzednich była gęsto ostrzeliwana przez artyleryę nieprzyjacielską. Jednocześnie z nim został lekko ranny jeden żołnierz z piechoty.

Wieczór operowy Janiny Korolewicz-Waydowej odbędzie się dnia 19 czerwca b. r. w teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego.

Zamykanie sklepów. Na podstawie zarządzenia tutejszej c. i k. komendy twierdzy, magistrat rozporządza jak następuje: W miesiącach letnich aż do końca miesiąca sierpnia, jakoteż w ciągu 6 dni przed świętami Wielkanocnemi i w czasie od 19 do 24 grudnia mogą być przedsiębiorstwa handlowe otwarte **do godziny 8-ej wieczorem.** Lokale szynkarskie mogą być w ciągu tego czasu otwarte tylko do godziny 7-ej wieczorem.

Schronisko dla uwolnionych z obozów internacyjnych Królewiaków. W marcu 1916 r. powstała przy Weyringergasse 14 w Wiedniu, jedna z najważniejszych instytucyi polskich, stworzonych w czasie wojny; jest nią schronisko dla uwolnionych z obozów internacyjnych Królewiaków. Komitet ratunkowy dla internowanych Polaków z Królestwa Polskiego, otwierając schronisko, powierzył zarząd takowego osobnej sekcyi przy Lidze kobiet N. K. N. Od chwili objęcia schroniska stanęła sekcya w ścisłym kontakcie z komitetem ratunkowym (Bilińskiego), który przybrawszy sekcyę do tej filantropijnej i humanitarnej pracy, pokrywa wszelkie koszta z prowadzeniem schroniska połączone i wypłaca zasiłki na drogę; całą zaś część administracyjną spełnia sekcya pod własną odpowiedzialnością. Obecnie więc oprócz wyżej wymienionych czynności sekcya zajmuje się gospodarstwem w schronisku, wyrabia potrzebne do dalszej drogi dokumenta, stara się o zniżki kolejowe i wogóle udziela opieki swoim pupilom. Trzeba bowiem wiedzieć, że wracający z baraków internowani, rekrutują się przeważnie ze sfer robotniczych, nie znających języka niemieckiego, a na dobitek bez centa w kieszeni. W schronisku stale przebywa 20—70 osób, zwykle przez 3—4 dni. Ogółem przewinęło się przez schronisko około 400 osób.

Środki, jakiemi rozporządza schronisko, są zbyt szczupłe, aby sekcya mogła sprostać w zupełności swemu zadaniu. Często przyjeżdżają internowani w ubraniach tak wyniszczonych, że przedewszystkiem należałoby ich jako tako ubrać, co ze względu na brak funduszów staje się niemożliwem. — Sekcya więc zwraca się tą drogą do wszystkich kół społeczeństwa polskiego z prośbą o łaskawe nadsyłanie ubrań, bielizny, obuwia i t. p., do pań zwraca się z gorącem wezwaniem, by jak najliczniej przystępowały do sekcyi dla internowanych Ligi kobiet N. K. N. Wiedeń IV., Weyringergasse 14.

Zamknięcie instytucyi maryawickich w Królestwie. W Konopnicy zamknął wójt miejscowy instytucye maryawickie, mianowicie kościół, ochronkę i szkołę na Czechówce. Stało się to na rozkaz lubelskiej komendy obwodowej, działającej według ukazów wyższych instancyi. Naczelne dowództwo wojsk austryackich wydało bowiem rozporządzenie, że w Królestwie Polskiem działać mogą publicznie jedynie te społeczności religijne, które w Austryi prawnie istnieją. Ponieważ tam maryawitów całkiem nie ma, dlatego utracili oni wszelkie prawa także w Królestwie.

Nie wolno im urządzać własnych publicznych nabożeństw, mogą się uciec tylko do nabożeństw domowych w kółku najbliższej rodziny. Wszystkie kościoły, szkoły, zakłady zostają zamknięte. Oprócz wójta z Konopnicy, te same rozkazy otrzymali wójt Zemborzyc i wójt Piotrkowa.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).